

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie.

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Przedpłata roczna 2000 marek:
Cena pojedynczego zeszytu 200 marek.

Ogłoszenia w stosunku 20,000 mk.
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora: Miodowa 17.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „*Acta Apostolicae Sedis*“, Nr. 9 roku bieżącego.

Acta Pii PP. XI: *Litterae autographae. Litterae Apostolicae. Epistolae.*
Acta SS. Congregationum: *S. C. Consistorialis: Provisio Ecclesiarum. S. C. de Religiosis: I. Instructio de relatione quinquennali. II. Approbationes. S. C. de Propaganda Fide: I. Epistola de relationibus Missionum. Appendix. II. Nominatio. S. C. Rituum: Romana. Introductio Causae S. D. Petri Casani. S. C. pro Negotiis Eccl. Extraord: Nominatio.*
Acta Officiorum: *Commissio Pontificia ad Codicis canones authentice interpretandos: Dubia circa can. 139.*
Diarium Romanae Curiae.

KAPITUŁA ŁOWICKA.

Miłościwie nam panujący Ojciec św. Pius XI obdarował Kapitułę Łowicką Brewe Apostolskim za № 590 treści następującej:

PIUS PP. XI.

Ad perpetuam rei memoriam. — *Exedit* ut Canonici, qui in tempus celebrioribus inserviunt, divinisque laudibus concinendis operam novant, peculiaribus ornentur insignibus, ut Christianae plebis obsequium sibi magis concilient ipsoque habitu, quantum ceteris autecellant, prodant. Iam vero cum Cardinalis *Alexander Kakowski*, Varsaviensium Archiepiscopus, retulerit ad Nos, in Polonia quamplura Capitula varias distinctiones honorificas jamdudum obtinuisse, sed insigne Capitulum in Ecclesia Conlegiata Assump-

tionis B. M. Virginis et Sancti Nicolai Episkopi et Confessoris, civitati Loviciensis (vulgo Lowicz), cujus Patrona praecipua est S. Victoria V. M., erectum anno MCCCCXXXIII ab Adalberto Iastrzebiec Archiepiscopo Gnesnensi, et de Ecclesia Catholica valde benemeritum ob illustres Ecclesiasticos viros qui illius canonici fuere, nullo huc usque dignitatis titulo ac signo fuisse decoratum, ideoque in votis sibi admodum esse ut etiam illud Capitulum peculiari quodam honoris insigni decorare dignemur, Nos optatis his annuendum ultro libenterque existimavimus. Haud enim Nostra memoria excidit, quum in Polonia Apostolici Legati fungebamur, Nos conlegiatam illam Aedem invisisse, placetque Nobis, nunc ad supremum Ecclesia regimen evectis, dignissimo enunciato Canonicorum Conlegio, in memoriam Nostrae Coronationis, singulari Pontificae voluntatis pignus exhibere. Quae cum ita sint, omnibus rei momentis attente perpensis cum VV. FF. NN. S. R. E. Cardd. Sacrorum Rituum Congregationi praepositis, Apostolica Nostra auctoritate, praesentium vi, perpetuumque in modum, Capituli Ecclesiae Conlegiatae ad Mariae Virginis Sideribus receptae et Sancti Nicolai Ep. et Conf., civitatis Loviciensis, dignitatibus et Canonicis pro tempore existentibus concedimus usus habitus, quem pianum vocant, nempe privilegium gestandi in Choro vestem talarem nigram, globulis, ocellis ac fimbriis violaceis ornatam, una cum zona etim coloris violacei, atque in sollemnitatibus vestem etiam violaceam. Haec concedimus decernentes praesentes Litteras firmas validas atque efficaces semper extare, ac permanere, suosque plenos atque integros effectus sortiri atque obtinere dictaeque Conlegiatae Ecclesiae dignitatibus et Canonicis praesentibus et futuris nunc et in posterum perpetuo suffragari; sique rite judicandum esse ac definiendum; irritumque ex nunc et inane fieri, si quidquam secus super his a quovis, auctoritate qualibet, scienter sive ignoranter attentari contigerit. Non obstantibus contrariis quibuscumque. Datum Romae, apud Sanctum Petrum, sub anno Piscatoris, die XXXI m. Martii, anno MCMXXII Pontificatus Nostri Primo.

P. Card.* *Gasparri*. a Secretis Status.

-57

[60]

PONTIFICIA COMMISSIO

ad codicis canones authenticæ interpretandos

DUBIA CIRCA CANONEM 139.

I. An S. R. E. Cardinales, Archiepiscopi, Episcopi sive residentiales, sive titulares, ad normam canonis 139 § 4, munus senatorum aut deputatorem sollicitare vel acceptare possint.

II. An Ordinarii locorum in concendentia licentia sacerdotibus, qui se candidatos ad deputatum comitia sistere cupiunt, potius difficiles quam faciles se praeberere debeant.

Resp.

quoniam

Ad 1-um. Negative et ad mentem. Mens est: Si vi constitutionis civitatis, Cardinales, Archiepiscopi, Episcopi sint de iure senatores, et Sancta Sedes aliquo modo id probaverit, Cardinales, Archiepiscopi, Episcopi possunt sine speciali licentia Sanctae Sedis huiusmodi munus explere, dummodo per Vicarium generalem aliove modo suis obligationibus satisfaciant. In quolibet autem alio casu Cardinales, Archiepiscopi, Episcopi sive residentiales, sive titulares indigent venia Sanctae Sedis.

Ad 2-um. Affirmative ad 1-am partem, negative ad 2-am. Romae, 25 aprilis 1922.

P. Card. Gasparri, *Praeses.*

Aloisius Sincero, *Secretarius.*

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

LISTA UCZESTNIKÓW SYNODU.

(Ciąg dalszy).

- 143 Ks. Kutowski Zefiryn
- 144 „ Katuszewski Feliks
- 145 „ Bors Paulin
- 146 „ Młynarski Jan
- 147 „ Wojewódzki Franciszek
- 148 „ Kleczyński Ludwik
- 140 „ Tacikowski Feliks.
- 150 „ Malinowski Jan.
- 151 „ Kwieciński Kazimierz
- 152 „ Garbowski Jan
- 153 „ Kaczyński Apolinary
- 154 „ Gralewski Jan.

Ponadto Prowincjali zakonów istniejących w Archidiecezji:

- OO. Jezuitów
- „ Kapucynów
- „ Marjanów
- „ Zmartchwstańców
- „ Redemptorystów
- „ Franciszkanów.

Promotor Synodu

X. F. Puchalski

Kanonik Metropolitalny.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Przeznaczeni: *Ks. Tomasz Szymański*, wik. par. Pszczonów na proboszcza par. Imielno; *Ks. Stanisław Kołodziejski*, wik. par. Biała na proboszcza par. Boguszyce.

Przeniesieni XX. Proboszczowie: *Ks. Juliusz Zaleski* ze Zdun do Pszczonowa; *Ks. Prałat Tomasz Bielawski* z Radziwia do Zdun.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Opłaty stemplowe.

Zgodnie z Ustawą z dnia 7 kwietnia 1922 r. w przedmiocie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych (należnościach), ogłoszoną w Nr. 38 Dziennika Ustaw z d. 29 maja 1922 r. pod pozycją 515 i wchodziącą w życie w miesiąc po jej ogłoszeniu, a więc z dniem 26 czerwca r. b. opłaty stemplowe od wyciągów z ksiąg metrykalnych podwyższone są do 50 marek.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z TEKI STAREGO KSIĘDZA

III

Potrzeba reformy Bractw.

Proboszcz choćby miał do pomocy najlepszego z wikariuszy, nie da sobie rady i nie podoła zadaniu, jeśli nie będzie mógł oprzeć się na pewnej bodaj nieznacznej liczbie ludzi świeckich. Ludzie tacy posiadający wiarę gorącą i miłość bliźniego stanowią naturalny łącznik pomiędzy parafją a pasterzem, przychodzą pasterzowi z pomocą i poparciem, pośredniczą i podtrzymują. Działalność ich jednak, ma pewien niedostatek: jest indywidualną, opartą na wysiłku i gorliwości każdego z osobna. W wysiłku tym brak ciągłości, gdy ubędzie jednostka kurczy się i upada podjęte przez nią działanie i dla tego korzystniejsze dla duszpasterza może być zgrupowanie dokoła niego całych środowisk ujętych w stałe normy i mających bezpośrednio posłannictwo służenia tym lub owym gałęziom parafjalnego życia.

Zgrupowania takie istnieją, choć ogółem biorąc, zamarłe i spaczone, bo gruntownie zaniedbane od wieków. Są niemi Bractwa.

Trudno bez podziwu spoglądać na wspaniałą umiejętność i celowość, z jaką Kościół zwykł organizować przeróżne pomocnicze czynniki mające wspomagać na najróżnorodniejszych polach jego posłannictwo. Zakony z jednej, stowarzyszenia i bractwa z drugiej strony, wiążą szerokie masy i prowadzą śladem zbawczej myśli Bożej, wywarzając z nich myśli owej szermierzy, uzbrajając je najodpowiedniejszym dla ich zadań orężem. Może więcej niż gdziekolwiek indziej roz mnożyła gorliwość naszych ojców instytucje tego rodzaju w Polsce, w której niema już chyba parafji bez bractwa, a akty naszych synodów tworzą piękny pomnik ich niezmordowanej a praktycznej pieczołowitości o rozkwit żarliwości religijnej w narodzie, za pośrednictwem tych kół wybranych, wypróbowanych w pobożności i cnocie, jakimi były niegdyś i w myśli synodów miały na zawsze pozostać bractwa.

Niestety najchwalebniejsze z dzieł ludzkich psują się z czasem. Psuły się i upadały zakony, choć założone przez świętych: popsuły się i bractwa. Z dzielnych czynników pomocniczych dla duszpasterstwa, z ognisk żarliwości i miłosierdzia, stały się zbyt często trupem zatruwającym zgnilizną parafje. Są one dziś nieraz karykaturą kas przezorności i ostatniej posługi jakimi być miały w myśl swych fundatorów, używają i nadużywają składek dla celów osobistych, nie mających nic z religią wspólnego, nieraz gorszących, jak hulanki i pijatyki. Cały ich walor Kościelny polega na noszeniu świec przy procesjach i pogrzebach, a całą treścią ich wewnętrznego ustroju bywa próżność, interes osobisty,

częste intrygi i wywołany intrygami ferment. Ciemnota naszych mas ludowych, ich zawiść i samolubstwo, wreszcie niezdrowe stosunki jakie od szeregu lat psują nasz lud gangreną niegdyś zaraniarską i marjawicką, dziś socjalistyczną i sekciarską, zabili ostatni gwóźdź w trumnie, w której spoczęła piękna przeszłość naszych bractw i nie pozwalają mieć nadziei na sanację zła, które ze wszystkich stron wdziera się z hasłami wyuzdania i znieprawienia aż na próg kościelny. Czynniki przeznaczone na to był ośrodkiem i kwiatem parafjalnego życia, stają się coraz częściej niebezpieczeństwem i szkodą i czas ostatni pomyśleć o usunięciu tej anomalji od podnóża ołtarzy, względnie o przetworzenie jej do gruntu.

Przedewszystkiem należałoby oddać każdej parafji istniejące tam bractwa gruntownej rewizji. Zarówno stan i obrót funduszów brackich, jak wykonywanie ustaw i zadań winny być należycie zbadane, nadewszystko zaś skonstatować należy czy i uczestnicy, a tembardziej starszyzna są ludźmi nieskazitelного charakteru, wytrwałych zasad i istotnie cnotliwego życia. Należy wreszcie orzec czy bractwo takie jak przedstawia się obecnie warte jest dalszego utrzymania i czy raczej nie należałoby je zwinąć? Większość teologów naucza, że niema czynów obojętnych: zasadę tę słuszniej jeszcze zastosować należy do dzieł religijnych, które, o ile chybiają swego celu i przestają być użyteczne stają się tem samem szkodliwemi. Z tego punktu patrząc należałoby usunąć wiele z naszych bractwowych instytucji, jak się ścina zeschłe gałęzie.

Ale jeszcze i z innego powodu. Z bractwami dzieje się jak z odpustami: potrzebne są one, ale w miarę. Kilkanaście odpustów w zwykłej parafji, przyniesie jej niewątpliwie więcej zła niż dobra. Pół tuzina bractw przy jednym kościele, to raczej plaga niż pożytek. Oczywiście w specjalnych warunkach przy większych świątyniach może istnieć obok siebie kilka instytucji podobnych, ale wtedy tylko gdy znajdzie się dla kierowania ich dostateczna ilość doświadczonych i gorliwych kapłanów. Powinny one przybrać charakter praktyczny, zastosowany do współczesnych potrzeb, powinny też składać się z nieposzlakowanych doborowych ludzi. Działalność ich winna mieć ściśle określone ramy i treść związaną z celami parafji i rozwojem chrześcijańskiego życia.

Biblioteki parafjalne, odwiedzanie chorych, wspomaganie ubogich, propaganda dobrej prasy, wytwórczość ekonomiczna i praca społeczna w obrębie parafji, obok ćwiczeń religijnych, to naturalne zadania takiego bractwa. Zadania mogłyby być podzielone w razie zachowania kilku instytucji podobnych, należałoby jednak przestrzegać, by jedna nie wchodziła w drogę drugiej, i trzymała się ściśle wskazanego sobie zakresu działania.

W wielu razach cała pomocnicza działalność żywiołów świeckich w parafjach dałaby się skupić w tercjarstwie św. Franciszka lub w żywym różańcu, względnie w bractwach skupiających

oddzielnymi kołami ojców rodzin, matki, młodzież starszą męską i żeńską, wreszcie działwę pod patronatem aniołów stróżów. Rozumiejąc konieczność uwzględnienia wyjątków, niemniej jak poszanowania dla długoletnią tradycją uświęconych instytucji, twierdzimy śmiało, że tem większe istnieją szanse pomyślnego rozwoju Bractw, im ilość ich będzie w każdej parafii mniejszą. Dla rozwoju tego jednak warunkiem niezbędnym być musi otoczenie ich bardzo ścisłą i stanowczą, choć pełną miłości kontrolą przez zwierzchność parafjalną, której winny być okiem i ręką, otrzymując w zamian niezachwiane i nie leniwe z jej strony kierownictwo.

X. J. G.

PIELGRZYMKA POLSKA na XXVI Kongres Eucharystyczny w Rzymie.

Dnia 16 maja t. r. wyruszyła z Polski pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny do Rzymu.

Rząd Polski dał specjalny pociąg, za co należy się mu wdzięczność od uczestników pielgrzymki, gdyż w ten sposób mieliśmy wielkie ułatwienie w podróży, a zarazem stało się zadość naszej godności narodowej. Pociąg ustrojony we flagi papieskie i polskie; złożony z trzech wagonów pulmanowskich i bagażowego, nie wyglądał wprawdzie zbyt imponująco, ale czynił ujmujące wrażenie właśnie swą prostotą. Czesi i Austriacy wzięwszy swoje korony za przejazd, byli bardzo uprzejmi, dając swoją lokomotywę i obsługę. Włosi jednak, niewiadomo dla jakich powodów, robili pewne trudności, obiecując przewóz pielgrzymki swoją koleją o 60% taniej, byle polski pociąg został na granicy. Przewodnik pielgrzymki ks. Tomaka, (prezesem pielgrzymki był J. Eks. Ks. Biskup Pelczar) nie zgodził się na te propozycje, i zapłaciwszy wysoką sumę za lokomotywę i obsługę, wyruszyliśmy przez Tyrol włoski ku Padwie. W Padwie zatrzymaliśmy się kilkanaście godzin rannych, co dało możność odprawienia mszy św. i pobieżnego zwiedzenia miasta, głównie uniwersytetu.

Po drodze zwiedziliśmy pokrótce Bolonię, i w piątek 19 maja o godz. 2 w nocy stanęliśmy w Rzymie.

Tu przygotowane już pomieszczenie dla pielgrzymów i większa część, w tem wszyscy biskupi i kapłani stanęli gościnnie u OO. Zmrtwychwstańców, via Maroniti 22. Mieliśmy jeszcze kilka dni wolnych do rozpoczęcia Kongresu.

Czas ten upłynął szybko na zwiedzaniu muzeów Watykańskich, kościołów, katakumb i zabytków starego Rzymu.

21 maja, w poniedziałek, pielgrzymi polscy otrzymali audjencję u Ojca św. Grono pielgrzymów zwiększyło się do liczby czterystu osób (pociągiem przyjechało sto dziesięć), gdyż przyłączyli się polacy przybyli z Ameryki i z kolonji rzymskiej. W tej liczbie było dziewięciu biskupów i przeszło czterdziestu kapłanów. Włos-

cianin z ziemi tarnowskiej niósł chorągiew z obrazem M. B. Częstochowskiej i białym orłem, idąc na czele pochodu po przez sale watykańskie. Gdy Ojciec św. zasiadł na tronie Ks. Arcyb. Bilczewski wypowiedział adres do Ojca św. od pielgrzymki i całej Polski. Ojciec św. powstawszy, w rzewnem i długiem przemówieniu, wyraził się w serdecznym zwrocie do pielgrzymów „*inter vos polonus sum*“. Ponieważ głównym celem pielgrzymki był Kongres Eucharystyczny, Ojciec św. przypomniał, że czasu wojny gdy był w Warszawie niósł Chrystusa w Eucharystji po ulicach Stolicy naszej w Boże Ciało. Nawiązał teraźniejsze nasze odrodzenie narodowe z bohaterstwem przodków naszych i upominał abyśmy odpowiadając hasłu „*Polonia semper fidelis*“ nie zeszli z drogi dziejowej, jaką nam Opatrzność w rodzinie ludów nakreśliła. — Wierni Bogu, Kościołowi Jego i Stolicy św., oraz samym sobie w Ojczyźnie swojej, możemy być świadkami cudów, jakie Bóg dzieła w umiłowanym narodzie (cud nad Wisłą). Ojciec św. zszedłszy z tronu między pielgrzymów, wielu z nich poznał i łaskawie rozmawiał. Zazdroszczono nam tej łaskawości Ojca św., bo żadna inna pielgrzymka nie dostąpiła tego zaszczytu jeno polska i z Medjolanu.

24 maja, w wigilję Wniebowstąpienia Pańskiego, Ojciec św. na jednym z wewnętrznych dziedzińców Watykańskich (Belwedere) wobec niezliczonej rzeszy ludów całego świata otworzył Kongres Eucharystyczny. Przemawiał donośnym głosem w języku włoskim, biorąc za motto: Chrystus w Eucharystji — pokój narodom zmęczonym wojną. Nazajutrz, w dniu Wniebowstąpienia Ojciec św. celebrował uroczystą sumę w bazylice św. Piotra, a wśródmieściu Rzymu, w kilku kościołach odbywały się adoracje Najśw. Sakramentu.

W nocy z piątku na sobotę zarządzono adoracje w bazylice św. Piotra dla mężczyzn, a w bazylice Sancta Marja Maggiore dla niewiast. Niezwykłe to było zjawisko, nawet jak na rzymskie stosunki. Bazylika św. Piotra wobec wystawionego Chrystusa w Eucharystji zapełniona została przedstawicielami wszystkich narodów katolickich. O północy, wśród majestatycznej ciszy przeszedł Papież środkiem bazyliki, aż do Konfesji. Tu po godzinnej adoracji Sanctissimi rozpoczął cichą mszę św. Podczas mszy św. pokonsekrował w kilkanastu wielkich puszkach komunikanty, i następnie sam oraz inni kapłani, prawie wszystkim adorującym udzielili Komunii św.

W piątek, po południu w kościele śś. Apostołów odbyło się zebranie ogólne. (Seduta generale). Mówcy wstępowali na ambone, nawet świeccy, jak z Ameryki, z Hiszpanji i Belgji. Z innych krajów przemawiali biskupi, każdy w swoim języku zgłaszając udział swego narodu ku uczczeniu Eucharystji. Imieniem Polski przemówił bardzo pięknie ks. biskup Pelczar po francusku.

Dla pielgrzymów polskich odbyły się nabożeństwa w następującym porządku. W piątek w polskim kościele św. Stanisława

B. M., po mszy św. przemawiał z namaszczeniem Ks. Arcybiskup Bilczewski. W sobotę w kościele św. Andrzeja, przy grobie świętego Stanisława Kostki, na Kwirynale miał kazanie Ks. Arcyb. Teodorowicz. I w niedzielę w kościele OO. Zmartwychwstańców na Sebastianello przemawiał podniośle ks. biskup Pelczar. Tej samej niedzieli, 28 maja ustawiono w Colosseum na arenie ołtarz i odprawiono mszę św., a zebrane dzieci z całego Rzymu i pielgrzymek przystąpiły do Komunii św. Był to cudowny widok, gdy te niewinne dzieci łączyły się z Chrystus na ziemi przesiąkniętej krwią męczenników.

O godz. 3 po południu tego dnia rozpoczęła się procesja z Najśw. Sakramentu z bazyliki św. Jana na Lateranie. Chodziły wersje, że rząd włoski nie pozwoli na procesję po ulicach miasta z obawy przed demonstracją. Odbył się nawet strajk tramwajów kilka dni przedtem na tle walk partyjnych. Stąd masoni łatwo mogli wyciągnąć konsekwencje dla swych zamierzeń. Ale rząd włoski posłał tylko wielką liczbę wojska dla utrzymania porządku, i trzeba przyznać, że wojsko włoskie godnie wywiązało się ze swego zadania.

Opisać pochód wszystkich narodów i ras na tle wiecznego Rzymu z Utajonym w Najśw. Sakramencie Stwórcą świata — jest rzeczą niemożliwą. Kto patrzył na to zjawisko i przeżył wiele różnorodnych uczuć, ten lekkomyślnie nie może się odważyć na zwykłe opowiadanie. Wszakże całość sprawozdania wymaga żeby choć suche fakty tej dziejowej w Kościele chwili zostały tutaj zanotowane. Jak się rzekło o godz. 3 po południu weszło do bazyliki Lateraneńskiej około trzydziestu kardynałów, trzystu z górą biskupów i dziesiątki tysięcy zakonników i księży świeckich. Ani jednej świeckiej osoby. Rozpoczął się pochód ze śpiewami liturgicznymi po przez nawy bazyliki w formie zwykłej procesji. To zajęło blisko godzinę czasu. Tymczasem przed bazyliką formowano do pochodu korporacje, bractwa, insygnia bazylik rzymskich, oraz delegacje poszczególnych narodów, tak iż po wyjściu duchowieństwa z bazyliki całość złożyła się automatycznie. Wobec tego że Lateran stanowi jedno ze wzgórz rzymskich, a bazylika Sancta Maria Maggiore, około której miała pójść procesja, stoi na drugim wzgórzu, przeto panorama procesji tem majestatycznej się przedstawiała, że była widoczną na znacznej przestrzeni. Symfonia dzwonów wszystkich kościołów Rzymu, przeplatana muzyką kilku orkiestr, przymem okrzyki ludu rzymskiego na sposób włoski „eviva l'Eucharistia!“, frenetyczne oklaski i powiewania chustkami, czyniły pochód w naszym pojęciu niebywały. Ustrojone domy w zieleń i makaty, światło na balkonach i oknach, tysiączne rzesze na dachach i przysionkach kościelnych — a w tem wszystkiem wzorowy porządek i nastrój ekstatyczny uczestników, czyniło coś więcej dziś niż ongi czynił Rzym dla swoich cesarów. Przy bazylice Sancta Maria Maggiore była pierwsza stacja. Tu przegrupowano pochód na placu przed bazyliką, a celebrans — kardynał

przy portyku bazyliki udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem przeistoczonemu na teraz wiecznemu miastu. Dalej poszła procesja po przez zwaliska starego Rzymu około Colosseum i wróciła do Lateranu. Tu już przy świetle niezmiernie pomysłowej iluminacji celebrans z ganku bazyliki w imieniu Papieża pobłogosławił Najśw. Sakramentem urbi et orbi.

Była godz. 10 wieczór. Nazajutrz Ojciec św. zamknął XXVI Kongres Eucharystyczny w Watykanie.

W niedzielę, zaraz po procesji pielgrzymka polska wyjechała z Rzymu. Po drodze zatrzymano się dzień jeden we Florencji i następnie zboczono do Wenecji dla zwiedzenia tego miasta.

Z archidiecezji Warszawskiej w pielgrzymce brali udział: ks. kan. Stępowski, prob. Kolegiaty Łowickiej, ks. Osiński prob. i dziekan z Goszczyna, ks. Jan Młynarski, prob. z Mogielnicy i niżej podpisany. Z samej Warszawy byli już w Rzymie ks. Infułat Brzeziewicz i ks. prał. Popławski i brali udział na audjencji u Ojca św. Ze świeckich było zaledwie parę osób z Warszawy.

*
*
*

Zjazd taki, wszechświatowy katolicki, i to pierwszy po długoletniej przerwie (dawniej bywały takie Kongresy Eucharystyczne co rok), ma olbrzymie znaczenie; tak w dziedzinie życia religijnego jak i w sferze wpływów politycznych każdego narodu. To też przedstawiciele ludów katolickich starali się wystąpić jaknajgodniej, każdy w imieniu swego narodu. Przedstawiciel np. katolików Ameryki Północnej, i to człowiek świecki, w swoim przemówieniu na walnem zebraniu w kościele świętych Apostołów, nie zawahał się stwierdzić faktu, iż kongregacje pokojowe, poczynszyszy od Wersalu aż do Genui, nie udały się, bo nie było na tych zjazdach Chrystusa w Eucharystji. To zdanie wywołało entuzjastyczne oklaski, co znaczy że nie był to tylko zwrot retoryczny mówcy, ale prawda podświadomie tkwiąca w umysłach ludzkich.

To głębokie odczucie prawdy wiekuistej wśród katolików zebranych na Kongresie, miało znaczenie wychowawcze dla ludzi, którzy, uważając się za niewierzących, byli gotowi stanąć w opozycji do Kongresu. Teraz sami, może nawpół świadomie, weszli w orbitę spraw dla nich dotąd obcych, i trzeba przyznać znaleźli się jakby na swoim miejscu.

Tak mogło być w Rzymie, i będzie zawsze wśród ludzi prawdziwie kulturalnych.

Zgoła inaczej dzieje się niestety u nas.

Kiedy urządzone zjazd katolicki w Warszawie, roku zeszłego w jesieni, społeczeństwo, co prawda tylko warszawskie, podzieliło się na dwa obozy. A poseł na Sejm Czapiński napisał nawet z tej racji broszurę „Czarna ofenzywa“, w rodzaju appendixu do inkwizycji hiszpańskiej, i przeto młodzież szkolna koniecznie te inwektywy musiała czytać.

Teraz, kiedy w prasie wszystkich odcieni wypisuje się sążniste artykuły o zjeździe felczerów czy wioślarzy — o Kongresie Eucharystycznym ledwie dwa dzienniki wspomniały coś półgębkiem — bo to nie modne.

I później chcemy, żeby w świecie o nas wiedzano i brano w rachubę. Ojciec św. jest i będzie łaskawy na Polaków, ale baczmy, żebyśmy nie zeszli do roli rozkapryszonych dzieci, z którymi jest tylko kłopot.

Teraz jeszcze, gdyśmy szli na audjencję do Watykanu, Włosi, z pewną zazdrością, nazywali nas benjaminkami. I to nam imponowało. Ale to jest niegodne wielkiego narodu katolickiego, żebyśmy żyli tylko na rachunek osobistej życzliwości obecnego Papieża.

M. Ks. Woźniak.

K O N G R E S U N J I

Międzynarodowej lig katolickich kobiecych.

(Komunikat Kat. Zw. Polek).

W dniach 18 do 29 Maja b. r. odbył się w Rzymie Kongres Unji międzynarodowej katolickich stowarzyszeń kobiecych, na który przybyły przedstawicielki 21 narodowości różnych części świata, między innymi z Chili, z Brazylii, Argentyny, Meksyku. Zaszczycem dla Polski było to, iż przewodniczyła Kongresowi polka hr. Marja Wodzicka, prezesowa Kat. Zw. Pol. w Krakowie, którą Ojciec św. Pius X, mianował przewodniczącą Unji międzynarodowej jeszcze w czasach gdy kraj nasz pozostawał w niewoli. Obecnie na miejscu hr. Wodzickiej zmęczonej chorobą, a która lat 8 przetrwała na stanowisku — Ojciec św. naznaczył na przewodniczącą Unji holenderkę na zwykły przeciąg czasu lat dwu.

Wraz z delegatkami, przybyli również doradcy stowarzyszeń katolickich kobiecych, kapłani dla wzięcia udziału w Kongresie — wśród licznych przedstawicieli narodowości, niedawno straszliwą wojną rozdzielanych, panował duch zgody i wzajemnego zrozumienia.

Obrady przygotowane przez prace czterech komisji, obejmowały następujące sprawy: 1) Obrona i propaganda wiary, 2) teatry i kina, 3) obyczaje i moralność, 4) prawa obywatelskie kobiet. — Stosownie do tych komisji zostały uchwalone rezolucje, które podajemy niżej.

Ojciec św. Pius XI otoczył szczególną swą troskliwością obrady Kongresu, a przyjąwszy na osobnej audjencji przybyłe delegatki serdecznie pobłogosławił je, i wyznaczył na protektora kongresu Kardynała Merry del Val, który odtąd staje się kierownikiem dalszych prac Unji. — Wśród licznie zgromadzonych na jednej z audjencji Pius XI rozpoznał miłościwie, znane sobie z pobytu

w Polsce delegatki Kat. Zw. Polek w Warszawie przewodniczącą ks. Czetwertyńską i V. prezes. p. Neronowicz — Szpilewską i wypowiedział do nich słów parę pełnych miłości dla naszej Ojczyzny.

Uchwały Kongresu Lig

Komisja I — Obrona i propaganda wiary.

Zjazd uchwała: 1) aby młode dziewczęta wszystkich krajów otrzymały gruntowne wykształcenie religijne, któreby je przygotowało należycie do przyszłej roli wychowawczyń;

2) by podczas lat poprzedzających małżeństwo dopomagały w nauczaniu religii bądź po parafjach, bądź w stowarzyszeniach katechetek lub też samodzielnie, tam wszędzie gdzie wyżej wymieniona instytucja nie istnieje;

3) by ligi katolickie usilnie dążyły do uzyskania dla szkół katolickich tych samych praw i przywilejów jakie przysługują szkołom świeckim;

4) by komisja obrony i propagandy wiary nie zamykała swej działalności, lecz aby istniejąc nadal śledziła pilnie za metodami propagandy protestanckiej, teozoficznej, socjalistycznej, spirytystycznej — oraz ze sposobami obrony i szerzenia religii — notując skrzętnie uzyskane temi drogami wyniki;

5) by Związek lig katolickich kobiecych zwrócił się do władz kościelnych w celu uzyskania unifikacji i uproszczenia określeń i wyrażeń katechizmowych, oraz w celu wzmożenia badań nad metodami nauczania, dla lepszego przystosowania ich do wieku i środowiska dziecka, aby osiągnąć bardziej realne, rzetelniejsze i trwalsze wyniki w znajomości i praktykowania religii u dzieci i młodzieży, z których się będzie składało przyszłe pokolenie.

Rezolucja Komisji II — kina i teatry.

1) zaleca się ligom subwencjonowanie reklamy dobrych film w pismach;

2) tworzenie i popieranie takich Towarzystw wynajmu film, któreby nabywały filmy jedynie o tekście właściwym i pewnym — a zarazem korygowałyby szczegóły wątpliwe film tych, których treść byłaby na ogół możliwą do przyjęcia;

3) założenie komisji międzynarodowej, któraby miała za zadanie, śledzić i znać ukazujące się w kraju naszym filmy moralne, naukowe i kształcące, któraby rozpowszechniała wiadomości o nich wśród stowarzyszonych lig Unji za pomocą periodycznego biuletynu (o ileby się to okazało możliwem).

Każda zaś liga powinna otrzymane wskazówki ogłaszać w pismach własnego kraju;

4) zważywszy, że cenzura film i sztuk teatralnych o ile znajduje się jedynie w stolicy — nie może wyrokować o szczególnych warunkach każdej prowincji lub gminy — a zatem nie może być dość skuteczną, Zjazd proponuje aby wszystkie ligi popierały decentralizację cenzury film i sztuk teatru.

Komisja III — obyczaje i moralność.

Stwierdziwszy na podstawie odpowiedzi nadesłanych konferencji Genewskiej (1921) oraz Kongresowi obecnemu — że handel kobietami w chwili obecnej już niemal nie istnieje, Zjazd uchwala, aby obie sekcje A i B komisji 3-ej dzielącej między siebie te sprawy złożyły się w sekcję jedną, której zadaniem będzie zajmowanie się wszystkimi kwestjami dotyczącymi moralności i obyczajów.

1) kobiety katolickie złączone w międzynarodowej Unji lig katol. kobiecych wypowiadają życzenie, aby wszystkie kobiety złączyły swe usiłowania dla zapewnienia zwycięstwa tej zasadzie, że moralność katolicka bezwzględnie jest obowiązująca jednakowo dla obu płci.

Nadto wypowiadają życzenie, aby wszystkie matki wychowywały swe dzieci zwłaszcza synów w tej zasadzie.

Należy zwalczać za pomocą wydawnictw naukowych i popularnych ten błąd ogólnie rozpowszechniony, że jednakowa wstrętność obowiązująca płci obie jest szkodliwą dla zdrowia mężczyzn. Fałszywe to mniemanie zapanowało nawet wśród rodzin katolickich i wywiera ujemny wpływ na wychowanie chłopców;

2) zjazd wyraża życzenie, aby kobiety wszystkich krajów zjednoczyły swoje wysiłki w celu uzyskania odpowiedniego prawodawstwa i zorganizowania życia publicznego na zasadach jedynej moralności katolickiej. Zjazd wypowiada się przeciwko reglamentacji prostytucji;

3) członkowie zjazdu zobowiązują się starannie badać prawodawstwo własnego kraju, dotyczące walki z chorobami wenerycznymi, aby się przekonać, czy kieruje nim duch sprawiedliwości, oparty na zasadach jedynej moralności katolickiej i aby nie dopuścić środków zapobiegawczych mogących stać się źródłem grzechu;

4) członkowie Unji międzynarodowej uchwalają pozostawać w stałym ze sobą kontakcie i wspierać się wzajemnie w zwalczaniu propagandy neo-malthusjańskiej. Zjazd uchwala stworzenie w komisji 3-ej osobnej podsekcji, której zadaniem będzie studjowanie propagandy neo-malthusjańskiej i prądów opinii publicznej z tą sprawą związanych.

5) zjazd wypowiada przekonanie, że wszystkie organizacje katolickie powinny się przeciwstawiać wprowadzaniu do programu wychowawczego szkół publicznych tak zw. wychowania płciowego. Uświadomieniem dziecka powinni się zająć rodzice (lub opiekunowie), uwzględniając indywidualny rozwój swych dzieci.

Rezolucje i życzenia*Komisja IV — prawa obywatelskie kobiet.*

1) zważywszy, że prawo wyborcze i korzystanie z takowego przez kobiety nie jest wzbronionem przez prawo boskie ani kościelne z wyjątkiem udziału w kapłaństwie, prawodawstwie i zarządzie kościelnym;

2) że życie moralne kraju zależy od jego prawodawstwa i że odpowiedzialność bezpośrednio za wybór prawodawców ciąży na każdym wyborcy;

3) że odpowiedzialność ta wymaga przygotowania religijnego, moralnego i obywatelskiego;

4) że kobiety uzyskały 1-o prawa polityczne w wielu krajach, a że zgodnie ze swoją wolą lub nawet przeciw niej uzyskują je w bliskiej przyszłości wszędzie i bez względu na formę i rodzaj głosowania jakie im przypadnie; przy takim stanie rzeczy i opinii publicznej kobiety nie mogą się zachować wobec tej sprawy biernie;

5) że kobiety mogą okazać szczególną kompetencję we wszystkim co dotyczy praw rodzinnych, szkolnych i sanitarnych.

Zjazd uchwalił, by:

1) kobiety wszystkich krajów rozumiały swoją moralną odpowiedzialność wobec prawa wyborczego w jakiegokolwiek formie udział w niem otrzymają;

2) by przygotowały się do tej roli przez wykształcenie moralne, religijne i obywatelskie, aby w razie potrzeby były zdolne do pełnienia tej misji;

3) aby wszelka inicjatywa odnośna do praw wyborczych kobiecych była w każdym kraju przedewszystkiem poddana aprobacie Episkopatu.

Rezolucje Ogólne Zjazdu.

Zjazd uchwala utworzenie w Rzymie na przeciąg dwu lat stałej komisji dla badania stanowiska i praw kobiety, dla studjowania poglądów stowarzyszeń liberalnych, oraz inicjatywy Ligi Narodów w sprawach dotyczących wszelkich zagadnień z tem związanych.

Komisja powyższa nie będzie miała władzy wykonawczej, a obowiązkiem jej będzie przedstawianie zarządowi wniosków do których dojdzie przez badanie i porządkowanie odpowiedzi otrzymanych na rozesłane przez się kwestjonariusze. Komisję tę złożoną z pięciu członków łącznie z przewodniczącą obowiązywać będzie regulamin opracowany i uchwalony na wniosek Zarządu dla wszystkich komisji Związku przez obradujący Kongres. — Z tem zastrzeżeniem, że zarząd jest uprawniony wprowadzić do tego regulaminu te zmiany, jakie na mocy doświadczenia uzna za stosowne.

Zgodnie z nauką Kościoła Unja Międzynarodowa lig katolickich kobiecych w zasadzie przeciwstawia się wszelkiego rodzaju międzywyznaniowości i ucześnieńczenia w organizacjach (neutralnych, nijakich) bezwyznaniowych protestanckich i awyznaniowych. Na wypadek gdyby współpraca bądź indywidualna bądź przygodna okazała się pożądaną lub potrzebną, zależnie od poszczególnych warunków każdego kraju, należy się zwrócić o radę i kierunek do Episkopatu.

Zjazd zwraca się do Stowarzyszeń kobiecych, które nie nazywając się oficjalnie katolickimi, jednakże wyznają zasady kato-

lickie, aby się solidaryzowały ze Zjazdem w tym samym duchu postępując.

Międzynarodowy Zjazd zwraca uwagę lig katolickich na organizacje kobiece, których statuty nie są wyznaniowe i zaleca śledzenie za ich ideologią, dla wykazania w razie zachodzącego wypadku—grożącego im niebezpieczeństwa.

Pomnik dla Ojca Św. Piusa XI.

Gdy wspominamy Osobę obecnego Ojca św. Piusa XI, żywimy to przekonanie, iż jest nam tak blizki sercu taki nasz rodzimy, jakgdyby był Polakiem do którego zawsze mamy odwagę w potrzebie się udać, wierząc, że nam gotów jest pomoc skuteczną okazać.

Istotnie takie wypadki dziejowe chciał przeżywać z nami dzisiejszy papież, że musiał sobie upodobać naszą ojczyznę, a przez to zaskarbił sobie miłość narodu polskiego.

A to jest znamienne, że z pośród przedstawicieli obcych monarchii jedynie dzisiejszy Pius XI wraz z narodem naszym widział powstanie niepodległości Polski, oraz wiekopomny cud nad Wisłą. Przyjmując zaś sakrę biskupią w katedrze warszawskiej z rąk naszych pasterzy, pokazać chciał przez to, że nawet za biskupa polskiego uważać się pragnie.

Nie możemy jednak chlubić się jedynie, że pierwszy nuncjusz odrodzonej Polski Ojcem św. został, ale musimy pamiętać Jego w Polsce uwiecznić.

Należy Imię Jego uczcić przez utworzenie jakiegoś dzieła dobroczyнного, wzniesionego wysiłkiem całego narodu, aby na wieczną rzeczy pamiątkę pozostało dla wszystkich pokoleń, że Pius XI po skończonej wojnie światowej pierwszy papież „pokoju“ w Polsce kilka lat przebywał, Polskę dobrze poznał, Polskę ukochał, z Polską się smucił, z Polską się weselił, z Polską bolał i z Polską tryumfował.

Czy jednak nie zawczasie dziś upominać się o tego rodzaju pomnik dla Namiestnika Chrystusowego? Izali nie dość będzie poruszyć tę kwestję później? Wszak dopiero zasiadł na Stolicy Apostolskiej, czekajmy dalszych Jego zasług, będziemy mieli więcej pobudek do utwalenia Jego sławy w Polsce!

Dzisiejszy Papież już dziś sobie zaśluzyl, aby naród polski po wszystkie czasy ze czcią imię Jego wspominał. Uważajmy sobie to za zapowiedź szczególnego błogosławieństwa Bożego dla Polski, skoro pierwszego nuncjusza odrodzonej naszej ojczyzny, świadka, tak epokowych wydarzeń w historii narodu naszego, Bóg do godności Ojca św. powołać raczył. A może przez to Opatrzność Boża chce pokazać, że i naród nasz powołuje do dawnej potęgi państwowej o tradycjach przedmurza chrześcijaństwa na wschodzie.

Uczcijmy tak wyjątkową okoliczność fundację na cześć papieża

Piusa XI. Nie odkładajmy tego na później. W przyszłości może różne przeszkody dziś nie przewidziane, mogą nam uniemożliwić zrealizowanie tego zamiaru.

Ponieważ zaś Pius XI jako „książe pokoju“ pragnie być miłosiernym Samarytaninem dla ludzkości, ranami po wojnie pokrytej, najlepiej byłoby na cześć Jego wybudować zakład dobroczynny dla tych rodaków naszych, którzy w obronie wiary i ojczyzny najczęściej ucierpieli, to jest dla polskich inwalidów wojennych.

Wszak za nich, gdy byli zdrowymi żołnierzami, modlił się dzisiejszy Ojciec św. i ich błogosławił, do boju idących. Dziś oni kalekami zostali, i oczekując pomocy społeczeństwa, jako nagrody życiowej za obronę ojczyzny i za utracone zdrowie.

Powstałaby tedy nowa placówka filantropijna, uwagę całej Polski na sobie skupiające, wzniesiona zbiorowym patriotyzmem, poczętym z miłości do Kościoła katolickiego i na jego wieczną chwałę w Polsce.

Inicjatywa tego samarytańskiego dzieła powstała dn. 23/IV b. r. na uroczystej akademii papieskiej odbytej w Warszawie w szpitalu dla inwalidów wojennych pod protektorem J. E. Ks. Biskupa St. Galla. Wskład komitetu tej fundacji weszły następujące osoby: J. E. Ks. Biskup St. Gall. Jen. Józef Haller. Jenerałowie: Olszewski i Suszyński, pułk Bukowiecki, Ks. Ugniewski, p. Fr. Baytel. Dyrektorowie banków pp. Korpowicz i Szymanowski, inż. mjr. Haukie, panie Neronewiczowa, ks. Puzynianka, Jenerałowe Olszewska i Suszyńska, Ks. poseł Z. Kaczyński i dwaj inwalidzi pp. Wiśniewski i Sikorski.

Zebrano już składek na sumę 541,150 mk. W tym większe sumy dali: J. E. Ks. Kardynał A. Kakowski 300,000 mk., J. E. Ks. Biskup St. Gall 100,000, Marszałek Trąpczyński 95,000, Komitet Akademii Papieskiej, odbytej w Radzie miejskiej 60,000, bank Małopolski 50,000, Dwo Miasta Warszawy 10,000, Hr. Branicki 10,000.

Niechaj tedy powstaje w Polsce dzieło miłości chrześcijańskiej, wysiłkiem zbiorowym całego narodu wzniesione, jako pomnik wieczny dla Ojca św. Piusa XI.

Ofiary przyjmuje Kurja biskupia W. P. Miodowa № 24 oraz redakcja Wiad. Archidiecezjalnych.

Ks. S. Ugniewski.

Odezwa Towarzystwa Misyjnego.

Do Wielebnego Duchowieństwa w całej Polsce.

D. 8 lutego b. r. Ministerstwo Wyznań w Warszawie zatwierdziło Statut Towarzystwa Misyjnego, który z Tymczasowym Regulaminem dla Kół parafjalnych, Komitet Organizacyjny Towarzystwa w kwietniu przesłał do wszystkich Kurj Najd. Ks. Ks. Biskupów, z prośbą o rozesłanie ich WW. Księżom.

Komitet Organizacyjny, składa się z Ks.: Arc. Roppa, XX. Inf.

Chełmickiego, prał. Skimborowicza, Około-Kulaka, Prądyńskiego, O. Urbana S. J. PP. Dramińskiego, Hauke, Dobraczyńskiego. Podajemy tu kilka praktycznych wyjaśnień co do celów T-wa Mis., oraz sposobu zakładania i prowadzenia Kół.

Czem jest Tow. Misyjne. Tow. Mis., na wzór istniejących francuskich, włoskich, niem. i t. d. Stowarzyszeń Mis. jest zrzeszeniem osób świeckich i duchownych, którzy chcą pracować dla szerzenia wiary katolickiej: Tow. jest zorganizowane jak każde Towarzystwo: będzie miało Centralę w Warszawie pod nazwą Rady Głównej, w każdej diecezji — Radę diecezjalną, w każdej parafji jedno lub kilka Kół parafjalnych.

Tow. Mis. i Unio Cleri. Czy Stowarzyszenie pod nazwą „Związek Misyjny Kleru“ (Unio cleri pro misionibus) i Tow. Misyjne są czemś jednym? Nie. To są jakby matka i dziecko. Członkami Unionis Cleri mogą być Księża, Tow. Misyjnego i świeccy i Księża. Członkowie Unionis Cleri to oficerowie, którzy powinni organizować zastępy członków Tow. Mis., tych jakby żołnierzy idei misyjnej; czyli praktycznie biorąc każdy kapłan, sympatyzujący dziełu misyjnemu powinien sam zaciągnąć się do Unio Cleri, następnie założyć w swej parafji Koło Towarzystwa Mis. i doń zaciągnąć swoich parafjan.

Akcja misyjna i Sekretarjat Misyjny. Oprócz Unio Cleri i Tow. Mis. egzystuje w Warszawie tak zwany Sekretarjat Misyjny. Jest to organizacja powołana przez Episkopat polski do koordynowania prac rozmaitych Towarzystw Misyjnych. A więc Sekretarjat zbiera sprawozdania z tego co czyni Unio Cleri, Tow. Mis., Kongregacja św. Piotra Klawera itd.

Cel i zadania Tow. Misyjnego. Głównym celem Tow. Mis. będzie wspieranie misyj, zarówno na kresach polskich, jak i na dalszym Wschodzie, gdzie w dzisiejszych ciężkich czasach kościoły i kapłani są w ostatniej nędzy i bez naszej pomocy nie mogą egzystować.

Koła parafjalne ściągają składki ze swych członków i odeszlą je do Rady djec., Rada djec. środki przekaże Radzie Gł. — a ta przesze je dla potrzebujących kościołów na kresach, w Syberji itd. Art. 3 Statutu tę sprawę rozwija.

Wobec tego, że środków dużych potrzeba, gorliwi kapłani powinni wciągnąć do T-wa możliwie wszystkich swych parafjan.

Składki umyślnie są b. niskie: 1 Mka pol. miesięcznie żeby każdemu udostępnić przystąpienie do T-wa. — Ale tych marek powinno być tyle, ile dusz w parafji, tych marek winno być miliony. Dla kogo zaś te składki są za niskie — nikt nie broni dać ofiarę choćby miljardową.

Jak założyć Koło w parafji i co ono robi. Ksiądz proboszcz lub jego zastępca na kazaniu w niedzielę poruszy rolę Kościoła w dziele szerzenia wiary i nadmieni, że każdy katolik musi w tem dziele brać udział. Nie każdy może być czynnym misjonarzem, ale każdy musi zań się modlić i dostarczyć misjom niezbędnych

funduszków. Koznodzieja zaprosi, aby interesujący się tą sprawą zebrali w oznaczonym dniu, miejscu i godzinie. Kiedy się zbiorą, opowie im o Tow. Mis., odczyta im ze Statutu art. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10 i zaproponuje założyć w parafji Koło. Niezawodnie cały szereg osób na to się zgodzi. Wtedy utworzy się na poczekaniu lista członków, pobierze się od nich składki i między sobą wybierze się zarząd z 4 osób (patrz. art. 10 Statutu).

Cóż dalej będzie Koło robiło? Postara się, by wszyscy w parafji zapisali się do Tow.; obmyśli wyszukanie możliwie większych środków (może ktokolwiek zechce dać większą ofiarę); umieści skarbony w kościele na ten cel; urządzi jakiś odczyt o misjach, sprowadzi pismo „Misje kat.” itd.

Co będą robili poszczególni członkowie? Każdy z nich dostanie kartę wpisową i będzie codziennie odmawiać modlitwy za nawrócenie niewiernych i inowierców, wpłacać składkę i zachęcać innych do wstąpienia do Tow. Misyjnego.

Obowiązki członków należących do Zarządu określa Statut i regulamin.

Co będzie czynił Proboszcz? Będzie, jako członek Unionis Cleri, czuwał by dzieło misyjne prosperowało w jego parafji, by wszyscy je zrozumieli, by wszyscy zapisali się do Tow. Mis., a jeśli parafja liczna i rozległa, powoła do życia Koło w poszczególnych wsiach, przy szkołach, zakładach itp. Nieraz na kazaniu ludzi do uczestnictwa w Towarzystwie i ofiarności zachęci.

Uwagi praktyczne. Biuro Komitetu Organizacyjnego, który działa do czasu powstania Rady Gł. Tow. mieści się w Kancelarji Prymasowej — *Warszawa, Mokotowska 14.*

Statuty, Regulaminy, karty wpisowe można wypisać z Biura tego.

Wszelkich wyjaśnień udziela to Biuro.

W każdej diecezji z ramienia T-wa reguluje prace Rada djec., którą Biskup miejscowy powołuje.

Odpusty. Ojciec św. 11 marca 1922 r. udzielił: 1) odpustu zupełnego Członkom Towarzystwa Misyjnego w święto Trzech Króli pod warunkiem, by w tym dniu po spowiedzi i Komunii świętej odwiedzili kościół lub kapliczkę publiczną i pomodlili się ad mentem S. Pontificis. 2) za odmówienie „Pomnij o najmiłościwsza Panno Marjo” 300 dni za każde odmówienie i odpust zupełny raz na miesiąc.

Sacerdotes Dei! Załóżcie niezwłocznie w swojej parafji Koło Towarzystwa Misyjnego.

Prezes Komitetu Organizacyjnego
Arcybiskup Mohylowski
† Edward Ropp.

Warszawa w maju 1922 r.
Kancelarja Prymasowska
Mokotowska 14.

Sekretariat do spraw społecznych.

Na zebraniu Ks. Ks. Delegatów do spraw społecznych z 11 dekanatów z Archid. Warszawskiej, które się odbyło w dniu 9 marca wybrano Zarząd Sekretariatu do spraw społecznych Archid. Warszawskiej, w następującym składzie: Ks. Kanonik L. Stępcowski prezes; Ks. Kan. T. Wiczorek, vice-prezes. Ks. Wilkowszewski sekretarz; Ks. H. Grabowski skarbnik i Ks. S. Kowaleski.

Dnia 19 kwietnia przedstawiony został na posiedzeniu Księży Delegatów i Zarządu, przez Sekretarza Jeneralnego Ks. J. Albrechta regulamin dla sekretariatu, zaaprobowany przez J. Eminencję Ks. Arcybiskupa.

ADRES: Sekretariat do Spraw Społecznych Archid. Warszawskiej ul. Piwna 11, lub na iście Sekretarza Jeneralnego.

REGULAMIN SEKRETARJATU DJECEZJALNEGO DO SPRAW SPOŁECZNYCH ARCHIDJECEZJI WARSZAWSKIEJ.

„Instaurare omnia in Christo.“

1) Praca społeczna, na zasadach Chrystusowych oparta, winna być przez Duchowieństwo Archidiecezji Warszawskiej popieraną, inicjowaną, a nawet prowadzoną.

2) Dla składowiejszego i systematyczniejszego prowadzenia akcji duchowieństwo dekanatu, czy też powiatu (starostwa) (w zależności od miejscowych warunków) powołuje corocznie delegata dekanalnego do pracy społecznej, którym może być osoba duchowna (lub świecka) obeznana teorytycznie z podstawami akcji chrześcijańskiej, społecznej i w niej zamiłowana.

3) Do obowiązków delegata dekanalnego w szczególności należy:

a) służyć na żądanie wszelkimi informacjami praktycznymi, zasięganymi w miarę potrzeby w Sekretariacie djec. do spraw społecznych co do zakładania i prowadzenia stowarzyszeń.

b) planowo inicjować w swym dekanacie pracę społeczną, do niej zachęcać i pobudzać, z pilnem jednak baczeniem na jakość nie zaś na ilość placówek;

c) w razie potrzeby być pośrednikiem pomiędzy placówkami chrześcijańskiej akcji społecznej swego dekanatu, a Sekretariatem djec. do spraw społecznych w Warszawie, nawiązując pomiędzy nimi ścisłą łączność;

d) zabiegać o perjodyczne zjazdy działaczy społecznych swego dekanatu najmniej 4 razy do roku w celu ujednolajnienia i spótegowania akcji;

e) obowiązkowo brać udział w zjazdach delegatów dekanalnych do spraw społecznych Arch. Warszawskiej, odbywających się przynajmniej 2 razy do roku. W razie niemożności wyjazdu delegata, duchowieństwo wysyła zastępcę.

4) Delegat dekanalny może spełniać swój urząd honorowo, albo lepiej gdy jest przez swój dekanat wynagradzany, o czym decyduje duchowieństwo dekanatu. Koszta kancelaryjne i podróży na zjazdy delegatów dekanalnych są mu zwracane przez właściwy dekanat.

5) Okręgi z rozwiniętą już akcją społeczną wytwarzają u siebie organizację kierowniczą szerszą, złożoną z 3 osób: Przewodniczącego, którym jest delegat dekanalny, jego zastępcy i skarbnika.

Zjazdy ogólne.

6) Delegaci pracy społecznej Arch. Warszawskiej odbywają przynajmniej raz do roku w miesiącu kwietniu, w dniu bliżej określonym przez Sekretarjat, ogólny Zjazd, głównie w celu przeglądu osiągniętych wyników i nakreślenia planu dalszej akcji.

7) Dekanat, czy powiat, który nie miał delegata pracy społecznej, może na zjazd przysłać delegata wybranego ad hoc z głosem doradczym.

8) Nadto w Zjeździe biorą udział z głosem decydującym wszyscy członkowie Sekretarjatu diec.

9) W zjeździe mogą brać udział osoby zaproszone przez Sekretarjat diec. z głosem doradczym.

10) Zjazd jest prawomocny bez względu na ilość przybyłych osób z głosem decydującym.

11) Zjazd jest najwyższą instancją akcji chrześcijańsko-społecznej w diec salvo iure canonico.

12) W szczególności do kompetencji zjazdu należy:

a) zbadanie stanu pracy społecznej w diecezji, zobrazowanego przez Zarząd Sekretarjatu diec. na podstawie uprzednio otrzymanych danych od osób i instytucji zainteresowanych i delegatów dekanalnych;

b) przyjęcie protokołu Komisji Rewizyjnej i przyjęcie sprawozdania i udzielenie absolutorjum Zarządowi Sekretarjatu oraz sprawozdania poszczególnych Sekretarzy Jeneralnych;

c) powzięcie uchwał wytycznych do prowadzenia dalszej akcji drogą rozpatrzenia wniosków przedstawionych przez Zarząd Sekretarjatu diec., lub zgłoszonych przez uczestników Zjazdu przynajmniej na 3 dni przed Zjazdem;

d) uchwalenie budżetu Sekretarjatu do spraw społecznych na rok następny;

e) wybór 5-ciu członków do Zarządu Sekretarjatu, 3-ch zastępców i 3 członków Komisji Rewizyjnej na przeciąg 1-go roku;

f) do prawomocności uchwał Zarządu potrzeby $\frac{1}{2}$ członków.

Sekretarjat Diecezjalny.

13) Sekretarjat djec. do spraw społecznych jest organem wykonawczym ogólnych zjazdów i kierowniczym pracy społecznej w diecezji.

14) W skład Sekretarjatu wchodzi: Sekretarze Jeneralni z racji swego urzędu i 5 członków wybranych przez Zjazd Walny.

15) Członkiem Sekretarjatu może być ksiądz nawet z poza uczestników Walnego Zjazdu.

16) Sekretarjat wybiera z pośród siebie Przewodniczącego, jego zastępcę, Sekretarza i Skarbnika.

17) Sekretarjat odbywa swoje posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc.

18) Członkowie Sekretarjatu, z wyjątkiem Sekretarzy Jeneralnych, pobierają wynagrodzenie według norm, przyjętych przez Zjazd ogólny.

Komisja Rewizyjna.

19) Komisja Rewizyjna obowiązana jest co najmniej raz do roku zbadać książkowość, stan kasy Sekretarjatu, o czym sporządza szczegółowy protokół.

Fundusze.

20) Fundusze na akcję społeczną Sekretarjat czerpie:

a) z dorocznych na ten cel składek duchowieństwa Arc. Warszawskiej kategorje i wysokość których określa Zjazd Walny.

b) z ofiar i zapisów.

c) z opłat wnoszonych przez instytucje, którym Sekretarjat służy wszelką pomocą.

d) z przedsiębiorstw.

Sekretarze Jeneralni.

Fachowe kierownictwo akcji chrześcijańsko-społecznej w diecezji spoczywa w rękach Sekretarzy Jeneralnych dla każdej diecezji pracy.

22) Sekretarzy tych mianuje Biskup z pośród kandydatów, wskazanych przez Walny Zjazd.

23) Każdy Sekretarz Jeneralny jest płatny; cały swój czas poświęca swemu urzędowaniu.

24) Koszta podróży, w sprawach społecznych przez sekretarzy poniesione, są im zwracane z ogólnej kasy Sekretarjatu.

25) Sekretarze winni być w ścisłym kontakcie ze stowarzyszeniami ich kompetencji podległymi i służyć im wszelką radą, pomocą i poparciem.

26) Sekretarze winni objeżdżać placówki społecznej w diecezji w charakterze instruktorów płatnych.

KRONIKA.

Czynności J. Em. Arcypasterza w m. Czerwcu. 30 maja Jego Eminencja, witany przez b. licznie zebrane na dworcu Duchowieństwo, powrócił z objazdu.

1/VI o g. 8 wieczorem w pałacu Prezydum Ministrów p. Prezydent Ponikowski w asystencji pp. ministrów, kilkunastu posłów do Sejmu oraz w obecności członków Kapituły Warszawskiej po stosownem przemówieniu wręczył J. Em. order „Polonia Restituta“ 1-ej kl.; poczem odbył się tamże raut na cześć J. Em.

4/VI o g. 11 rano J. Em. celebrował uroczystą Mszę św. pontyfikalną w katedrze św. Jana oraz udzielił klerowi i ludowi obecnemu na nabożeństwie odpustu zupełnego papieskiego. Popoł. J. Em. zaszczycił swą obecnością popis w Filharmonji chórów, urządzone z racji 1-go wszechpolskiego zjazdu śpiewaków pod honorowym protektoratem J. Eminencji.

8,9/VI J. Em. przewodniczył osobiście na kongregacji przed-synodalnej.

10/VI J. Em. w kościele parafjalnym w Czerniakowie udzielił Sakr. Bierzmowania miejscowej dziatwie, która przystąpiła do pierwszej Komunii św.

13/VI J. Em. odprawił uroczystą Mszę św. w kościele OO. Franciszkanów z racji przypadającego tamże odpustu św. Antoniego.

14/VI J. Em. był na sesji rocznej w seminarjum duchownem.

15/VI J. Em. celebrował pontyfikalną Mszę św. w katedrze i procesje z 4 Ewangeljami.

16/VI w parafji Nawiedzenia N. M. P. na N. Mieście J. Em. dokonał obrzędu konsekracji dzwonu.

17/VI J. Em. poświęcił tablicę pamiątkową Piusa XI w kościele na Bielanych oraz wziął udział w zamknięciu roku szkolnego w gimn. OO. Marjanów.

21/VI o g. 6 wieczorem J. Em. w pałacu przyjmował Duchowieństwo z racji rocznicy swojej konsekracji.

Sesje przedsynodalne. W dniu 8 i 9 czarwca w gmachu Seminarjum Metropolitalnego pod osobistym przewodnictwem J. Em. Najdostojniejszego Arcypasterza odbyły się sesje przedsynodalne wraz z dyskasją.

Zgłoszone wnioski, czy poprawki powinny być wniesione na piśmie na ręce Prokuratora Duchowieństwa przed 25 czarwca.

Rekolekcje Archidiecezjalne w gmachu Seminarjum Metropolitalnego odbędą się w dwóch terminach — 10 lipca o g. 6 wiecz. i 17 lipca o godz. 6 wieczorem.

Rekolekcje trzydniowe OO. Jezuitów dla kapłanów odbędą się w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński) 3 lipca, 10 lipca i 21 sierpnia. O. Superior Domu OO. Jezuitów w Dziedzicach przyjmuje zgłoszenia.

Sprawozdanie z Wizytacji Arcypasterskiej. Tegoroczną wizytację swę archidiecezji Jego Eminencja Najdostojniejszy Arcypasterz rozpoczął d. 12 Maja w towarzystwie Ks. kanonika F. Puchalskiego, prob. par. św. Antoniego w Warszawie, Ks. Kanclerza A. Fajęckiego, O. Józefa Płazy, T. J. i czterech alumnów Seminarjum, zamierzając wizytować kościoły w dekanatach Łowickim, Mszczonowskim, Skierniewickim, a głównie w Rawskim.

Wizytację Jego Eminencja rozpoczął od *Radziwiłłowa*. Na stacji kolejowej, pięknie w girlandy z kwiecica przystrojonej, powitali Jego Eminencję p. Michał hr. Sobański, właściciel Guzowa, OO. Zmartwychwstańcy, którzy obsługują miejscowy kościół, i lud okoliczny.

Procesjonalnie od stacji do kościoła przeprowadzony, Jego Eminencja w przemowie do ludu wyraził radość, iż wkrótce w Radziwiłłowie powstanie parafia, do czego głównie wielkopańską ofiarą swoją przyczynił się p. M. hr. Sobański, pobiogosiławił też pracującym przy kościele OO. Zmartwychwstańcom, zachęcając ich, iżby usilnie nad ludem w nowej parafii pracować zechcieli, zachęcał i przyszłych parafjan radziwiłłowskich, iżby o Domu Bożym i duchowieństwie parafjalnem pamiętali. Nowa parafia będzie nosiła tytuł św. Antoniego Padewskiego.

Do Bierzmowania przystąpiło 137 osób, najliczniej dzieci ze szkół żyrardowskich.

P. Michał hr. Sobański ofiarował dla parafii Radziwiłłów kościół, dom murowany, obok stojący, i 15 morgów gruntu. Prosił jednak Arcypasterza, by parafię tę mogli obsługiwać OO. Zmartwychwstańcy, na co Arcypasterz łaskawie się zgodził. O ileby ciż ojcowie założyli przy parafii „Dom rekolekcyjny“ i szkołę elementarną, p. Sobański przyrzekł ofiarę swoją znacznie większą.

Po krótkim odpoczynku u OO. Zmartwychwstańców Arcypasterz wyruszył w dalszą drogę do par. *Puszcza Korabiewska*. Dawny drewniany kościółek, p. t. św. Michała, piękny przedstawia widok. Nadszarpnęty go coprawda starość i różne przeżycia, zwłaszcza z czasów rządów rosyjskich. Dzięki atoli starannej opiece ze strony parafjan i ks. jubilata Józefa Łagodzińskiego, miejscowego proboszcza, trzyma się niezłe i chwale Bożej oraz pożytkowi wiernych służy.

Arcypasterza zarówno ks. proboszcz jak i wierni witali z całą gorącością ducha i serdecznością. Dlatego i Arcypasterz nie szczędził im słów pochwały i zachęty do dalszych prac i ofiar dla Boga.

Po modlitwach za umarłych i oględzinach kościoła oraz sprzętów kościelnych odbyło się Bierzmowanie, do którego przystąpiło 832 osoby.

Tegoż dnia Jego Eminencja wieczorem odbył ingres do parafii *Jeruzal*, w dek. Mszczonowskim. Kościół zdaleka robi miłe wrażenie, pięknie w nim jest również wewnątrz. Zastęga to gorliwych parafjan Jeruzalskich, którzy niejedne przeżyli ciężkie chwile, zwłaszcza w czasach powstałej w tej parafii herezji kozłowieckiej. Dzisiaj mając w pobliżu zbór marjawitów, tembardziej dbają o swoją świątynię i czuwają nad nią.

Przy wejściu kolator miejscowy p. Antoni Górski, z Woli Pękoszewskiej, na czele Dozoru kościelnego w serdecznych słowach przywitał Jego Eminencję i podał chleb i sól, a ks. Henryk Józwik, proboszcz miejscowy, wręczył J. Em. klucze kościoła. Po odśpiewaniu modłów przemówił ks. proboszcz, przedstawiając stan moralny i materialny parafji. Parafia Jeruzal należy do tych nieszczęśliwych, które w r. 1905 padły ofiarą ruchu marjawickiego, — ale gdy początkowo miała około 1300 odstępców, dziś liczba ich wynosi zaledwie 400 osób. Powrócił również do Kościoła Katolickiego ks. Zenon Suchański, który przez długie lata heretykom miejscowym przewodził.

J. Em. Arcypasterz w swem przemówieniu zachęcał wiernych do miłości wzajemnej, do modlitwy za braci odpadłych, do wytrwania w wierze świętej. Następnie odbyła się procesja za zmarłych, poczem podniósł kazanie o jedności Kościoła wygłosił O. Józef Piąza, T. J.

Następnego dnia o godz. 9 rano odbyły się oględziny kościoła oraz sprzętów kościelnych, przyczem okazało się, że partatyle w bocznych ołtarzach jako nie-liturgiczne nie mogą już odtąd być używane. Natomiast zarówno aparaty kościelne, jak i naczynia święte oraz książki parafjalne są utrzymany wzorowo. Po oględzinach kościoła J. Em. celebrował Mszę św., bierzmował i egzaminował działwę parafjalną ze znajomości prawd wiary św. Tu J. Em. zachęcał ks. proboszcza, by w parafji Jeruzalskiej, jak zresztą i w innych, z inicjatywy ks. proboszcza powtawiały kółka katechetyczne w wioskach, by wybrana gorliwa inteligentniejsza parafjanka skupiła około siebie młodzież i katechizm z nią przepowiadała.

W porze popołudniowej J. Em. nawiedził dom pobożnego rolnika Antoniego Rzepeckiego w Wólce Jeruzalskiej, poczem był podejmowany ze staropolską gościnnością we dworze pp. Górskich.

Dn. 14 Maja J. Em. odprowadził uroczystą Mszę św. i dalszym ciągu bierzmował. Wogóle w parafji Jeruzal przystąpiło do Bierzmowania 810 osób. O godz. 3 J. Em. żegnany przez wiernych odjechał do Starej Rawy.

Stara Rawa początkami swemi sięga dalekiej przeszłości. Jestto pierwotna siedziba książąt mazowieckich. Kiedy jednak kult Boży tu się rozpoczął, kiedy powstała parafia, o tem historia napewno nie wie. W Liber beneficiorum Jana Łaskiego z 1521 r. jest opis nowej erekcji parafii Stara Rawa. Obecny kościół został wybudowany kosztem prymasa Teodora Potockiego w 1721 r. Kościół ten cudownie poniekąd ocalał; raz 29 sierpnia 1911 r., kiedy mu groził pożar od pioruna, drugi raz 23.X, 1914 r. podczas odwrotu Niemców z pod Warszawy, kiedy artylerja niemiecka przez 3 godziny huragonowym ogniem strzelała do Starej Rawy, wreszcie podczas 7-o miesięcznej pozycji nad Rawką. Dzwonnica, o 14 kroków od kościoła odległa d. 20.XII, 1914 od pocisków spłonęła.

Ingres Arcypasterza do tej parafii wypadł popołudniu w piątek w piękną pogodę. Najdostojniejszego Pasterza powitał Dozór kościelny z p. St. Okęckim z Nowego Dworu na czele, poczem orszak ruszył do świątyni. Tutaj proboszcz miejscowy, ks. F. Iżyłowski, zdał relację ze stanu moralnego swej parafii. J. Em. zachęcał parafjan do miłości Boga i wiary żywej, objawiającej się w uczynkach.

Kościół, choć drewniany i ubogi, jest jednak czysto utrzymany, utensylia kościelne są ładne i dostojne. Zwłaszcza piękny jest ornat z pasów słuckich, obraz Wniebowzięcia w W. Ołtarzu, oraz krucyfiks i monstrancja.

Wizyta trwała dwa dni. Pobierzmowanych 590 osób. Katechizm dzieci wypadł dobrze. (c. d. n.).

X. A. F.

BIBLIOGRAFIA.

Z. Morawski. *Św. Karol Boromeusz na tle odrodzenia religijnego w XVI w.* Poznań, św. Wójciech 1922 r. str. 136.

Polska literatura hagiograficzna nie jest bogata. Cieszyć się przeto należy, gdy zjawia się nowe dzieło, zaznajamiające nas z życiem świętego. Otóż to zadowolenie sprawia nam ukazanie się pracy Z. M. o życiu św. Karola B. Dobry znawca dziejów Kościoła, szczególnie w XVI w. (przedtem niedawno wyszło nowe wydanie jego pracy z tegóż czasu p. t. Sacco di Roma), w pięknej formie dał nam krótki zarys odrodzenia religijnego w XVI. Poznaliśmy więc stan Kościoła na początku tego wieku, widzimy bezkultne wysiłki podejmowane na Soborze laterańskim V do przeprowadzenia reform w życiu kościelnem; poczem zaznajamiamy się ze stowarzyszeniem Bożej miłości, które od 1517 r. w Rzymie a później w wielu miastach Italji poczęło skupiać grono ludzi, pracujących nad uświęceniem własnem i innych. Stowarzyszenie to przygotowało zastęp wybitnych jednostek, które pomogły Kościołowi do zreformowania swego życia. Następnie zaznajamiamy się z życiem wybitnych działaczy kościelnych, poznajemy ówczesnych papieży, szczególnie krótką i dokładką charakterystykę Pawła III, Pawła IV, Piusa IV, Piusa, V, Grzegorz XIII, przyczem autor skreślił ogromne ich wysiłki nad przeprowadzeniem reform; dalej patrzymy na dzieje Soboru trydenckiego, na wielkie trudności, jakie uczestnicy soboru i papieże musieli przytem przezwyciężać zarówno ze strony protestanckich jak i królów katolickich hiszpańskiego i francuskiego; wreszcie widzimy, jak przyjmowano ustawy trydenckie i jakie one sprowadzały skutki. Właśnie na tle tych uwag autor uwydatnia postać i pracę św. Karola. W 22 im roku życia, na życzenie swego wuja papieża Piusa IV wszedł on do kolegijum

kardynalskiego, został sekretarzem stanu i, mając całkowite zaufanie papieża, ujął w swe ręce sprawy prawie całego Kościoła. Sam od młodych lat asceta, surowy dla siebie, pracował nad przeprowadzeniem reform; w początku zabiegał o ich przyjęcie na soborze, później, gdy stały się one prawem, starał się o ich zrealizowanie w życiu. Najpierw zreformował Kurję, a później, gdy objął rządy w diecezji medjolańskiej, z całą surowością zabiegał o ich ureczywistnienie w całej swej prowincji kościelnej; odbywał nieustanne zjazdy duchowieństwa, pobudza je do pracy nad sobą, zakładał seminarja, tworzył szkoły, organizował biblioteki, zajmował się życiem społecznym i dobroczynnym. Nigdy nie zaznał spokoju. Dzięki temu poświęceniu się przełamał chwilową niechęć, a powoli nawet zjednał sobie miłość i oddanie się ludności. Szczególniej zajaśniał wielkiem poświęceniem w czasie morowej zarazy, która w tym czasie nawiedziła Lombardję. Autor przedstawił nam postać św. Karola o wszechstronnej jego pracy; uwypatnik jego poświęcenie się dla sprawy Chrystusa, jego dobroć dla ludzi, jego wyrozumiałość, a przede wszystkim jako wybitnego, gorącego działacza, który przyczynił się w znacznym stopniu do odrodzenia religijnego w XVI w. Książkę tę czyta się z zajęciem, ale i z wielką korzyścią. Dlatego ją polecam uwadze Szan. Duchowieństwa.

X. R. A.

X. Z. Cieplucha. *„Wykłady dla młodzieży“*. Wydanie drugie. Poznań — Warszawa. Nakład księgarni św. Wojciecha, str. 204. Cena mk. 520 + dod. droż.

Drugie wydanie świadczy o powodzeniu tej książki. Aktualność poruszanych w niej tematów — o kształceniu ducha i charakteru, jak również o oświeceniu społecznej, politycznej i narodowej — czyni ją wielce pożyteczną przy prowadzeniu stowarzyszeń młodzieży.

Z.

Dr. Leon Halban *„Zasady społeczne nowego kodeksu prawa kościelnego“*. Głosy na czasie № 48. Poznań — 1922 — Warszawa. Księgarnia św. Wojciecha. W broszurze tej mamy omówione z pietyzmem wzniosłe prawdy miłości i sprawiedliwości, któremi Kościół chce się kierować w życiu rodzin, narodów i państw, w życiu ogółu wiernych i duchowieństwa. Nie jest to jeszcze zestawienie zupełnie wyczerpujące, są nawet i pewne nieścisłości, w każdym razie cenne.

Z.

„Niewiasta Katolicka“ tygodnik ludowy dla kobiet i dziewcząt polskich — wychodzi już od 14 lat w Krakowie. Prenumerata roczna wynosi 600 mk.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Druk ukończono 23-go Czerwca.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. ZYGMUNT CHOROMAŃSKI.

Drukarnia Społeczna Stow. Robotników Chrześc., Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.